

Instytut Pamięci Narodowej

<https://ipn.gov.pl/pl/historia-z-ipn/240255,Rafal-Borkowski-Tu-wam-nie-Katyn-Bogdan-Bednarski-i-codziennosc-przemocy-w-wiezi.html>
10.04.2026, 03:36

Rafał Borkowski: „Tu wam nie Katyń”. Bogdan Bednarski i codzienność przemocy w więzieniach podległych MBP (1945–1947)

Od 1941 roku działał w Batalionach Chłopskich, gdzie ukończył kurs podoficerski. Brał udział w licznych akcjach zbrojnych przeciwko Niemcom. W ostatnim okresie wojny znalazł się w strukturach podporządkowanych Armii Ludowej, co ułatwiło mu odnalezienie się w nowych realiach politycznych. Po wkroczeniu Armii Czerwonej należał do grona osób, które szybko weszły w struktury nowej władzy.

[Aparat bezpieczeństwa](#)

23.10

Bogdan Bednarski, używający w czasie II wojny światowej pseudonimu „Sęp”, urodził się 23 października 1923 roku w Olesznie, w powiecie włoszczowskim, w rodzinie nauczycielskiej silnie związanej z ruchem ludowym. Jego ojciec, Bolesław Bednarski, był nauczycielem szkoły powszechnej, a jednocześnie kierownikiem placówki w pobliskim Oględowie. Matka, Apolonia z domu Kaczeniów, również pracowała jako nauczycielka.

Od konspiracji do represji

Ojciec należał do Stronnictwa Ludowego i w okresie okupacji niemieckiej współpracował z ruchem oporu, m.in. przy redakcji tajnego pisma Batalionów Chłopskich „Znicz”. Także pozostali członkowie rodziny angażowali się w działalność konspiracyjną i społeczną. Siostra Joanna była nauczycielką, sanitariuszką w oddziałach Batalionów Chłopskich oraz współpracowała z ruchem ludowym i środowiskami prasowymi. Brat Tytus od 1943 roku działał w partyzantce Armii Ludowej, a po wojnie podjął pracę w strukturach Milicji Obywatelskiej.

Sam Bogdan Bednarski przed wybuchem wojny związał się z organizacją „Wici”, młodzieżowym zapleczem Stronnictwa Ludowego, w której pełnił funkcję sekretarza zarządu miejskiego.

W okresie okupacji niemieckiej Bednarski związał się z konspiracyjnymi strukturami zbrojnymi ruchu ludowego. Od 1941 roku działał w Batalionach Chłopskich, gdzie ukończył kurs podoficerski i dowodził własną sekcją. Walczył w Górach Świętokrzyskich i na terenie Małopolski, brał udział w licznych akcjach zbrojnych przeciwko Niemcom. W toku walk był kilkakrotnie ranny, m.in. w nogę oraz w tył głowy.

W ostatnim okresie wojny znalazł się w strukturach podporządkowanych Armii Ludowej, co ułatwiło mu odnalezienie się w realiach politycznych po 1944 roku. Po wkroczeniu Armii Czerwonej należał do grona osób, które szybko weszły w struktury nowej władzy.

Jesienią 1944 roku Bednarski rozpoczął służbę w aparacie Bezpieczeństwa Publicznego. Pełnił funkcję kierownika sekcji w Wojewódzkiego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego w Sandomierzu oraz oficera szkoleniowego w Szkole Oficerów Bezpieczeństwa Publicznego w Lublinie. W 1945 roku został skierowany do Departamentu Więzień i Obozów MBP, co zapoczątkowało jego kilkuletnią karierę w więziennictwie.

Obejmował kolejno stanowiska zastępcy naczelnika więzienia w Rzeszowie, naczelnika więzienia w Wejherowie, następnie w Więzieniu Karno-Śledczym MBP Warszawa III, Krakowie przy ulicy Senackiej oraz w Barczewie.

Podczas służby w Rzeszowie doszło do wydarzenia, które miało istotny wpływ na dalszy przebieg jego kariery. W kwietniu 1945 roku Bednarski został postrzelony w prawe udo w zamachu, który w dokumentach określano jako akt „reakcji”. Sam zainteresowany podkreślał później w raporcie do Ministra Bezpieczeństwa Publicznego Stanisława Radkiewicza, że od tego momentu stracił część energii do pracy i znajdował się pod stałym zagrożeniem.

W raportach pojawiają się także informacje o jego brutalnym zachowaniu wobec osadzonych, w tym o znęcaniu się nad więźniem żydowskim zatrzymanym w czasie zajęć antysemitycznych w Rzeszowie, co w późniejszych latach powracało w ocenach służbowych.

Tu wam nie Katyń...

Najważniejszym i najbardziej obciążającym etapem działalności Bednarskiego była jednak praca w więzieniu Warszawa-Praga w 1946 roku. Materiały śledcze i raporty kontrolne wskazują, że w okresie jego kierownictwa funkcjonował tam system nielegalnych kar dyscyplinarnych, opartych na stosowaniu tzw. karceru mokrego. Więźniowie byli osadzani nago w zalanych wodą pomieszczeniach na wiele godzin, a niekiedy na kilka dni.

[Czytaj artykuł Rafała Borkowskiego „Tu wam nie Katyń”. Bogdan Bednarski i codzienność przemocy w więzieniach podległych MBP \(1945-1947\) na portalu przystanekhistoria.pl](#)

[Poprzedni Strona](#)

[Następny Strona](#)

Aparat bezpieczeństwa

Artykuł



Korytarz więzienia karno-śledczego Warszawa-Mokotów. Fot. z zasobu IPN